Wydanie poranne.

„GŁOS NARODU.“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurawą wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 50 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 ha

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Cena 4 hal.

Osobna prenumerata wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu a z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężne i przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwrac Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 393. Kraków, piątek dnia 15 grudnia 1905 r. ROK XIII.

Z Rady Państwa.

(Sprawozdanie telefoniczne).

Wiedeń, 15 grudnia.

W dalszym ciągu wczorajszej dyskusji pos. Stwiernia jako mowca jeneralny *pro* zaznaczył, że rząd zawsze pociesza urzędników i służbę państwową, że postulaty ich rozważy z życzliwością i dokładnością. Jednakże urzędnicy państwowi na ostatniem zgromadzeniu oświadczyli, że chcą już widzieć czyny, zwłaszcza uregulowanie dodatków aktywalnych odpowiednie do większej drożyzny, zniżenie lat służby do 35 i wprowadzenie pragmatyki służbowej. Następnie zajmował się mowca specyalnie personalem kolei państwowej, który jest najgorzej płatny. W Galicyi nie przyszło do biernego oporu tylko dzięki cierpliwości personalu, ale ta może się skończyć. Dwa są główne żądania personalu kolei państwowych: przyznanie 20 proc. dodatku drożyźnianego do płacy i podwyższenie kwaterowego. Dla personalu kolei państwowej regulacya płac pozostała tylko nominalną, ponieważ równocześnie z tą regulacyą wstrzymano rozmaite pobory personalu, jak np. premię za utrzymanie lokomotyw, dodatki personalne itd., przez co *de facto* większa część po regulacyi ma niższe dochody, niż dawniej. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!). Rząd nie ma innego wyjścia, jak przyznać wydatne materyalne poparcie personalowi państwowemu, by nie było za późno! (Żywe oklaski).

Po przemówieniu pos. Pachera w głosowania odrzucono nagłość wniosków Strauchera o położeniu urzędników bukowińskich, Schreitera o uregulowanie materyalnych i prawnych stosunków rozmaitych kategoryj personalu państwowego i o przyznanie dodatku drożyźnianego od 1 stycznia 1906 — a uchwalono nagłość wniosków Hofera i tow., Slamy, Hoffmana i tow. w sprawie uregulowania płac urzędników państw., wliczenia dodatku aktywalnego urzędników państwowych do emerytury i zaprowadzenia 35 letniego czasu służby.

W dyskusji merytorycznej pos. Sternberg oświadczył, że uznaje smutne położenie urzędników państwowych, jednakże nie powinno się zapominać także o środkach na pokrycie zwiększonych wydatków. W tym kierunku proponuje mowca zaprowadzenie progresywnego podatku osobistego.

Po przemowach mowców jeneralnych pos. Heilingera i Malika, przekazano wnioski i rezolucje komisji budżetowej do najrychlejszego sprawozdania.

Następnie Izba przeszła do dyskusji nad przedłożeniem ustawy o marynarce handlowej.

Po przemowie referenta przyjęto ustawę i kilka innych drobnych przedłożeń, poczem posiedzenie o godz. 7 wieczorem zamknięto; następne dziś o g. 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: Prowizoryum budżetowe.

Podziękowanie za Wawel.

Wiedeń, 15 grudnia. Przemowa marszałka kraju Stanisława hr. Badeniego, którą wygłosił po polsku na wczorajszem przyjęciu przez cesarza deputacyi Sejmu galicyjskiego brzmi:

„Najmiłościwszy cesarzu i królu nasz! Na wiadomość, że Wasza Cesarska Mość, skłaniając się do naszych dawniejszych próśb, a szczególniej do prośby, wniesionej w miłościwem lecie Twojego jubileuszu, raczyłeś przyjąć rezydencję na Wawelu, tej dawnej siedziby naszych królów — uczucie radości i wdzięczności owładły reprezentację Twego wiernego kraju Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Uczucia te wzmogły się jeszcze, gdy w swej dobroci i łasce Raczyłeś Najjaśniejszy Panie zezwolić, by część tej królewskiej siedziby przyjęła w swe mury zabytki i pamiątki naszych dziejów i naszej kultury, w tym celu, by one utrzymały w żywej pamięci pełną chwały tradycję tego zamku. Dając wyraz tym uczuciom, wybrał Sejm deputację dziękczynną, która staje w tej chwili przed tobą, Najjaśniejszy Panie. Twem wielkodusznem słowem i monarszą hojnością przyczyniasz się Najjaśniejszy Panie do wskrzeszenia dawnej świetności zabytku, pozostałego po naszych królach, a oceniając i uznając łaskawie nasze uczucia, które wśród pochodu dziejów pozostały żywe i całe łączysz tem samem naszą teraźniejszość i przyszłość z drogą nam przeszłością. Prosimy Cię, Najjaśniejszy Panie, byś raczył przyjąć łaskawie hołd naszej trwałej wierności i najgorętszej wdzięczności, tem najłaskawszem sersem, którem wchodzące w potrzeby i pragnienia kraju, zdobywałeś sobie przywiązanie i miłość jego wszystkich mieszkańców.“

Na to przemówienie odpowiedział cesarz jak następuje:

Wysokiem zadowoleniem napełnia mnie, że pietyzm dla starodawnego pomnika narodowego złączył się z przywiązaniem do mnie i mojej dynastji, aby utworzyć dla mnie rezydencję na Wawelu. Świetność jego niechaj i to podniesie, że wspaniały zamek będzie odtąd dla kraju także przybytkiem sztuki i kultury, w którymby wszystkie dążności narodu znachodziły zawsze odmładającą siłę i podniosłe uszlachetnienie. Cieszy mnie, że ofiara, patrjotyczna fundacja Sejmu mego ukochanego kraju Galicyi zbliża się do urzeczywistnienia i życzę dobrego przebiegu pracom w tym kierunku. Proszę wyrazić Sejmowi moje najserdeczniejsze podziękowanie za nowe potwierdzenie zawsze okazywanej wierności dynastycznej“.

Rada miasta.

Na początku wczorajszego posiedzenia r. m. dr. Domański przedstawił sprawę darowizny p. Stanisława Żeleńskiego z Grodkowic zegaru dla wieży ratuszowej. Rada dar przyjęła i uchwaliła ofiarodawcy wyrazić podziękowanie.

R. m. Bialik wobec tego, że przez prowadzenie jatek miejskich gmina dotąd straciła kilka tysięcy, wnosi, aby na następnem posiedzeniu przedłożono sprawozdanie z dotychczasowego obrotu.

Prezydent dr. Leo oświadcza, że sprawozdanie takie przedłożone zostanie w styczniu. Wniosek p. Bialika przekazano komisji drożyźnianej.

Porządek dzienny.

Kierownik Wydziału V sekretarz mag. dr. Zaczek przedkłada wniosek sekcji V.

I. Rada m. przyjmuje do wiadomości i zgadza się na zakomunikowanie jej reskryptem prezydjum Namiestnictwa z 9 grudnia 1905. powiększenie przez rząd straży wojskowo policyjnej w Krakowie a) o jeden pluton konny z 25 żołnierzy i jednego oficera wraz z służącym dla oficera i 10 żołnierzami, przeznaczonymi dla obsługi koni; b) o jednego oficera z jednym służącym oficerskim i 50 żołnierzy pieszych i to w ten sposób, że pluton konny ma być utworzony natychmiast zaś powiększenie oddziału straży wojskowo policyjnej o 25 pieszych żołnierzy ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1906, a pomnożenie o pozostałych 25 żołnierzy pieszych z dniem 1 stycznia 1907 r.

II. Rada m. przyjmuje do wiadomości odstąpienie rządu od żądania zapłacenia przez gminę m. Krakowa zaległego dodatku do kosztów utrzymania 70 żołnierzy o których w r. 1893 powiększono oddział straży wojskowo policyjnej.

III. Rada m. obowiązuje się do płacenia dodatku na utrzymanie całego oddziału straży wojskowo policyjnej w wielkości 25 proc. ogólnych kosztów, wliczając w to jednorazowo 25% kosztów, jakie urosną wskutek wprowadzenia powyższych powiększeń (koszta pierwszego wyekwipowania. Obowiązek płacenia 25 proc. dodatku ma się rozpoczynać co do obecnego stanu oddziału straży policyjnej — z dniem 1 styczn. 1906 co do powiększonego stanu od chwili wprowadzenia go w życie.

IV. Rada m. zrzeka się podnoszonych dotąd roszczeń zwrotu od Rządu wydatków poniesionych przez gminę na utrzymanie żołnierzy policyjnych, używanych do służby w Podgórzu.

V. Rada m. upoważnia prezydjum miasta do wystawienia pisemnej deklaracji, obowiązującej Gminę w myśl powyższych uchwał.

W dyskusji nad tym wnioskiem przeciw zaprowadzeniu policji konnej przemawiali: r. m. *Epstein, Konopiński, Frühling i Bujwid.*

R. m. *Konopiński* przemawiał za utworzeniem policji miejskiej i proponował, aby nad punktem policji konnej przejść do porządku dziennego wreszcie postawił wniosek: „Poleca się Magistratowi, aby się zastanowił nad sprawą zaprowadzenia straży policyjnej miejskiej i odpowiednie wnioski w tej merze przedłożył.“

Za wnioskiem sekcji V. przemawiali r. m. dr. Jul. *Nowak, dr. Koy, Federowicz, Kwiatkowski i Markus.*

R. m. Fuderowicz zgadza się z zapatrywaniem r. m. Konopińskiego, że straż policyjna miejska znacznie wydatniej by pełniła służbę, jak straż wojskowo-policyjna. Straż policyjna w rękach sprężystej administracji miasta nie podlegałaby tym chwiejnym zarządzeniom jak obecnie straż wojskowo-policyjna, która często bez potrzeby działa zbyt energicznie a w innych wypadkach znów zachowuje się biernie, zależnie od intencji rządu. Spełnienie tego postulatu miasta natrafia na opór, ze strony władz rządowych które w mieście fortecznem chcą mieć policję własną, oraz napotyka na trudności natury finansowej. — Podnosząc zalety policji konnej przy utrzymaniu porządku publicznego, polemizuje mówca z r. m. Fruhlingem i wyraża zdziwienie, że sprawa powiększenia policji napotyka na opozycję właśnie z tej strony, która — jako stronnictwo rząd centralny podtrzymujące, powinna mu odmówić tego dowodu zaufania.

My głosując za wnioskiem sekcji czynimy to w przekonaniu, że kiedyś może się czasy zmienią o tyle, że policja konna i piesza nie będzie używaną tylko jak teraz jako asysta celem uświetnienia różnych pochodów i manifestacyi, ale przedewszystkiem do ochrony życia wolności i mieniu wszystkich bez wyjątku obywateli miasta, a może czasem także i do ochrony tych spokojnych mieszkańców, którzy w podobnych manifestacjach nie chcieliby nadal przymusowo uczestniczyć. (Oklaski).

Po wyjaśnieniach referenta Rada uchwaliła wniosek w całości, z rezolucjami o używanie policji w obrębie Krakowa i do czuwania nad czyszczeniem miasta.

Wreszcie uchwaliła Rada wniosek r. m. Konopińskiego co do sprawy policji miejskiej.

Następnie Rada uchwaliła wstawić do budżetu na rok 1906 w dziale V (Bezpieczeństwo publiczne) kwotę 1400 k. (wydatki zwyczajne) i 1000 k. (nadzwyczajne) na urządzenie i utrzymanie jednej strażnicy policyjnej.

Na wniosek sekcji III i VI Rada uchwaliła przeznaczyć nabytą na własność gminy m. Krakowa realność przy ulicy Krakowskiej, na rozszerzenie schroniska Brata Alberta.

Dalej uchwaliła Rada z funduszu inwestycyjnego kwotę 93.638 k. na wykonanie robót, do jakich się Gmina m. Krakowa zobowiązała z powodu opróżnienia Wawelu.

Na wniosek Sekcji ekonomicznej przedstawiony przez rad. mag. Skrzyniarza, Rada ponowiła uchwałę w przedmiocie zamiany gruntów Gminy m. Krakowa, położonych w Gminie Dąbie, na grunta Gminy Dąbie.

Wreszcie na wniosek komisji plantacyjnej Rada uchwaliła zaprosić na członków komisji plantacyjnych z poza Rady następujących obywateli: ks. kanonika Juliusza Drohojowskiego; dra Stanisława Golińskiego, kraj. insp. ogrodnictwa, Leonarda Lepszego, radcę górniczego; Józefa Mehoffera, prof. Akademii sztuk pięknych i Wilhelma Ursla nadradcę sądowego.

Posiedzenie zakończyło się o godzinie 8 wieczorem.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN.

Kraków, 15 grudnia.

Tow. Ochrony dla małych dzieci w Podgórzu wspólnie z komitetem „kuchni ludowej“ urządza pod protektoratem p. Edwardowej hr. Starzeńskiej w dniu 17 bm. tj. w niedzielę o godz. 3 popołudniu w sali Sokoła podgórskiego loteryę fantową, połączoną z koncertem muzyki wojskowej.

Orkiestra „Harmonji“ odegra w międzyaktach na sobotniej premierze w teatrze następujące utwory: 1) Uwertura do Op. Paria. Moniuszko. 2) Dwa preludia. Chopin. 3) Polonez. Żeleński.

Z za kulis kochalu. Wybory do rady wyznaniowej odbędą się 20 bm.

Jak nas informują, godność prezydenta jest już jakby zapewniona dla p. Tillesa, a godność wiceprezydenta dla p. Rafała Landaua, syna Hirscha. Co prawda, pan Tilles umiał się wziąć do rzeczy, aby sobie zyskać poparcie. Oto rozpuścił on wieść, że w razie wybrania go prezydentem, odda na ofiary żydowskie w Rosji dyspozycyjny fundusz gminy za cały pierwszy rok. Fundusz ten wynosi 8—10 tys. koron. Pan prezydent in spe mógł tem śmielej rozgłaszać naprzód swoją hojność, gdyż — jak wiadomo — prezydent rady wyznaniowej nie jest obowiązanym składać rachunku z owego funduszu...

Stowarzyszenie Rady opiekuńczej. W sobotę o godzinie 5 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się pierwsze Walne zgromadzenie nowo zawiązanego Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“, którego celem jest staranie się o dobro sierót i dzieci opuszczonych, zaniedbanych lub katowanych przez swych rodziców ,jak również o poprawę małoletnich przestępców, a to przez wyszukiwanie odpowiednich osób do sprawowania opieki; — troskliwe czuwanie nad pupilami; — ustanowienie Rad opiekuńczych; umieszczanie sierót oraz dzieci opuszczonych u odpowiednich rodzin lub w stosownych zakładach wychowawczych; umieszczenie małoletnich przestępców w odpowiednich zakładach poprawczych i t. d. Osoby dotychczas nie wpisane do tego Stowarzyszenia a mające chęć przystąpienia zechcą przybyć na zgromadzenie i zgłosić się na sali obrad przed rozpoczęciem posiedzenia.

Porządek dzienny obrad obejmuje: 1) Zagajenie przez przewodniczącego tymczasowego Zarządu. 2) Sprawozdanie z czynności tymczasowego zarządu: 3) Wybór 25 członków Zarządu i trzech członków komisji kontrolującej; 4) Dyskusja o pożądanych reformach do skutecznego wykonywania opieki.

Z Rosji.

Berlin, 15 grudnia. Z Petersburga nadeszła przez Eydkuny następująca wiadomość: Sytuacya jest zupełnie niezmieniona. Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych trwa dalej. Tylko w niektórych miejscowościach, między temi w Petersburgu, częściowo ustał. Strejkujący urzędnicy zaczynają tu także używać gwałtów wobec ochotnych do pracy kolegów. Uszkodzili oni i powalali listy i skrzynki pocztowe.

W Moskwie zastępcy Rady robotniczej i stronnictw radykalnych postanowili wszelkimi środkami wstrzymać dalsze strejki częściowe, ponieważ one szkodzą strajkowi jeneralnemu, do którego robotnicy muszą się przygotować.

W najbliższych dniach ma nastąpić ogłoszenie nowej ustawy strejkowej, prowizorycznych postanowień o zgromadzeniach i stowarzyszeniach i dwóch komunikatów rządowych, dowodzących konieczności zarządzeń ograniczających.

Petersburg, 15 grudnia. (P. a. t.) Rada państwa przyjęła wczoraj ustawę strejkową.

Petersburg, 15 grudnia. „Now. Wiek“ zapowiada na 19 bm. przyjazd dworu do Moskwy, gdzie ma nastąpić akt największej wagi dla państwa.

Petersburg, 15 grudnia. Urzędownie podają do wiadomości, że doniesienie dzienników, jakoby dwór carski miał się 19 bm. przenieść do Moskwy, jest pozbawione wszelkiego uzasadnienia. W najbliższym czasie dwór wogóle nie zamierza nigdzie wyjeżdżać i pozostaje w Carskem Siole.

Bunty w armji.

Wiedeń, 15 grudnia. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Petersburga, via Eydtkuny, że **w Charkowie wybuchła rewolucja wojskowa.** Miasto znajduje się w rękach zbuntowanych żołnierzy, z którymi połączyli się rewolucjoniści.

Wiedeń, 15 grudnia. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Petersburga via Eydtkuny, że urzędnicy kolejowi w mieście Wołogda wysłali telegram do armji mandżurskiej, w którym zaznaczają, że żołnierze nie powinni wierzyć jenerałom, jakoby z powodu bezrobocia w Rosji armja mandżurska nie mogła powracać do kraju. Urzędnicy kolejowi pomimo bezrobocia gotowi są przewieść armję do Rosji z powrotem.

Bukareszt, 15 grudnia. (Tel. wł.) Napływają tu nader liczni zbiegowie z Rosji zwłaszcza z Odessy — gdzie według ich relacji — położenie stało się wprost krytycznem. **Kozacy** w Odessie złożyli przysięgę, że jeśli zginie jeden z ich szeregów — wytną całe miasto. Wobec tego wszyscy mieszkańcy pozostają w ciągłej obawie.

Colombo. (Ceylon.) 15 grudnia. (B. Reutera) 100 ludzi załogi ros. okrętu wojennego „Cesarzewicz“ zbuntowało się 50 z nich przewieziono na ląd, poczem Cesarzewicz“ dalej pojechał. umieszczono ich w przytulisku dla armji, gdzie prawdopodobnie pozostaną aż do przybycia innego ros. okrętu wojennego. Zachowują się oni spokojnie. Skarżą się na zbyt ciężką służbę z powodu, że załoga okrętu nie była kompletną.

Strejki w Warszawie.

Berlin, 15 grudnia. (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że przybył tam wicedyrektor głównego zarządu pocztowego z Petersburga na śledztwo w sprawie strejku. Obiecał on 15 prc. podwyżki płac, mimo to strejk pocztowo-telegraficzny trwa dalej. Dalej dymisjonował on 150 urzędników ale dymisja ta nie zrobiła żadnego wrażenia.

Obecnie w Warszawie strejkują stróże, robotnicy elektrowni, dorożkarze i personal hotelowy.

Zjazd duchowieństwa.

Berlin 15 grudnia, (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Warszawy, że odbyło się tam zgromadzenie duchowieństwa z 7 dyecezji, w tem 417 delegatów. Uchwalono wziąć udział w akcji narodowego odrodzenia, domagać się autonomji z Sejmem w Warszawie, żądać wprowadzenia języka polskiego w urzędzie wreszcie żądać amnestji dla wszystkich przestępców politycznych, oraz zniesienia kary śmierci.

WYDAWCA *Antoni Beaupre.*
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Jan Grzywiński.
Drukarnia „Gosu Narodu“ pod zarządem S. Szembeka.

Wyspa dra Moreau.

G. H. Wells.

Skierowali się ku brzegowi lasu, gdzie w cieniu stało sześć czy siedm groteskowych postaci. Montgomery trzasnął z bata, a potwory pośpiesznie rzuciły się do ucieczki pomiędzy drzewa. Gdy moi prześladowcy oddalili się już dostatecznie wyszedłem z wody i najpierw zająłem się zbadaniem rewolweru, czy przypadkiem nie krył się tu jaki podstęp. Strzeliłem ku skale i z zadowoleniem zobaczyłem, że kula strzaskała kawałek lawy.

Zawachałem się jeszcze chwilę, ale ostatecznie zawoławszy: „Spróbuję“ — ruszyłem za doktorem i Montgomerym, ściskając w ręku rewolwer.

— „No przecie rzekł Moreau tonem obojętnym. Przez pańskie niemądre urojenia straciłem większą część dnia.

Lekceważąco odwrócili się obaj odemnie i ruszyli naprzód w milczeniu.

Tłum ludzi zwierząt stał ciągle jeszcze za nami wśród drzew, zdziwiony. Gdy przechodziłem obok, jedno z nich poruszyło się i chciało iść za mną, ale trzask bata Montgomerego odpędził je zaraz. Inne stały w miejscu, obserwując nas w milczeniu.

Być może, że były to niegdyś zwierzęta, ale nigdy jeszcze nie słyszałem, aby zwierzęta mogły rozumować.

XIV. Wyjaśnienia doktora Moreau.

— „A teraz — odezwał się doktór Moreau gdyśmy skończyli jeść — chcę panu to wszystko wyjaśnić. Zaznaczam, że jesteś pan najbezwzględniejszym gościem, jakiego kiedykolwiek miałem. I ostrzegam pana, że robię ustępstwo po raz ostatni! Gdybyś mi pan jeszcze kiedy groził samobójstwem, nie będę liczył z tem, czego będziesz żądał, choćby nawet miało pana spotkać co nieprzyjemnego.“

Siedział wtulony w krzesło trzymając w ręku zapalone cygaro i spoglądał przez okno ku iskrzącym gwiazdom; światło wiszącej lampy padało na jego białe włosy. Siedziałem możliwie najdalej od niego, oddzielony stołem, trzymając rewolwer w ręku. Montgomerego nie było, z czego byłem zadowolony, nie życzyłem sobie bowiem mieć ich obu w tym małym pokoiku przeciw sobie.

— „Czy uznajesz pan, że ta wiwisekcjonowana ludzka istota, jak się wyraziłeś jest ostatecznie tylko pumą?“ — zapytał Moreau. Zaprowadził mnie do drugiego pokoju, abym oglądnął okaz, i przekonał się, że to nie był człowiek.

— „To jest puma — rzekłem — jeszcze żywa, ale w straszliwy wsprost sposób pokrajana, pocięta ze wszystkiego...“

— „Przedewszystkiem — przerwał mi Moreau — oszczędź mi pan przynajmniej tego młodocianego wstrętu. Montgomery był także taki. Pan przyznajesz, że to jest puma. Proszę więc teraz słuchać spokojnie fizjologicznego wykładu.“

Zaczął mówić tonem człowieka znudzonego, ale wnet ożywił się. A mówił jasno i przekonywająco, tylko czasem gdzieniegdzie zabrzmiała nuta sarkastyczna.

A w miarę jego słów ogarniało mnie uczucie wstydu, gdym porównywał nasze wzajemne położenie.

Stworzenia które widziałem, nie były ludźmi, nigdy nie były ludźmi. Były to zwierzęta — zwierzęta uczłowieczone; tryumfy wiwisekcji.

— „Niech pan nie zapomina, co może zdziałać zręczny wiwisektor z żyjącemi istotami mówił doktór Moreau. — Co się zaś mnie tyczy, to tylko tego nie mogę zrozumieć, czemu do tej pory nikt nie robił tego, co ja tu zrobiłem. Małe próby robiono naturalnie jak: amputowania, wycinanie języka; chirurg zarówno może wyleczyć rak jak i stworzyć go. Dalej, przy wycinaniach znamy cały szereg drugorzędnych zmian, zakłócenia barwika, modyfikacje w cierpieniach. Nie wątpię, że słyszałeś pan o tem wszystkiem.“

— „Tak — rzekłem — ale te pańskie potwory....“

— Wszystko w swoim czasie — przerwał mi, — dopiero zaczynam.

Są to prymitywne przypadki zmian, chirurgja potrafi coś więcej. Słyszałeś pan zapewne o całkiem zwykłych operacjach, stosowanych w wypadkach rozbicia nosa: nacina się kawałek skóry na czole, odgina nos i skóra zrasta się w nowem miejscu. Jestto rodzaj szczepienia części ciała na tym samym organizmie, ale również możliwem jest zaszczepienie świeżej części innego organizmu.

Szczepienie skóry i kości stosuje się, aby ułatwić gojenie. Słyszał pan może o znanym wypadku, że ostroga koguta zrosła się z karkiem wołu. Albo te potworne szczury żuławów algierskich monstra, które stworzono w ten sposób, iż kawałek szczurzego ogona przeszczepiono szczurowi na pysk.

— „Sztuczne potwory! — zawołałem.— Więc chcesz pan powiedzieć....“

— „Tak jest, że stworzenia, które pan widziałeś, są zwierzętami przykrajanemi i przekształconemi w nowe formy“.

(C. d. n.)